

# White 2115, Buch na dwóch (ft. Białas)

Buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija  
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam  
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać  
Nasz mood aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów  
Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija  
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam  
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać  
Nasz mood, aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów

Więc biorę znów wolne  
Wszystko, co dobre koło mnie, ale ja nie dorosnę  
Chcę basen nie wannę, chyba że wannę, co robi bąble  
Chcę być najlepszy, chcę być tak seksi jak z kobiecych książek  
Mieć miłość z powieści, jest we mnie z poety troszkę  
Dookoła węższą skandal, chcą wieszać psy na mnie  
Chcą wytknąć plamkę, jedyne, co znajdziesz, to jest mój drip na mnie  
Cały jak karmel, nawet ją wezmę na randkę, chodź pić za mnie  
Albo teraz chodź żyć dla mnie, liczą za mnie kwit już zawsze  
Nosilem XL'ki, a powinienem S'kę  
Teraz XL-ki, a powinienem większe  
Jest świetnie, bo lubię być większy  
Wsiadam do C, powinienem do S-ki  
Na niej biel no i czarne felgi  
Okej, let's get it

Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija  
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam  
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać  
Nasz mood aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów  
Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija  
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam  
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać  
Nasz mood, aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów  
Więc biorę znów

Hajs, mówią na mnie Tony Cash  
Bo zarabiam sobie co dzień tonę cashu, że tak powiem  
Kiedyś mówili król, ale to nieaktualne  
Odkąd stworzyłem człowieka jestem bogiem  
Kiedyś się śmiali, że z Solarem wezmę ślub  
I w sumie jak tak patrzę na tą każdą z waszych dup  
To chuj wie czy tak nie zrobię  
W twoich włosach tylko wiatr, kiedy dach otwieram  
Małe wymagania mam, jak na milionera  
Wszędzie tutaj leży hajs, jak u Rockefellera  
Gdybyś kiedyś tyle miał, to byś kupił Roc-A-Fella  
Od Jaya, od Jaya coś ci się odkleja  
Od gnoja styl życia jak Peja  
Sto koła papieru uwiera  
W kieszeni się więcej mieć nie da  
Wszyscy patrzą czy podniosę, bo złotówka przede mną leży na ziemi  
Podniósłbym lecz jestem bossem i więcej już nie zmieści mi się w kieszeni  
Przestań gapić się już proszę  
Na chuj mi twoje trzy grosze  
To wkurwia mnie, więc biorę znów

Buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija  
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam  
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać  
Nasz mood aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów  
Więc biorę znów buch na dwóch, pali ze mną dziś cała Maffija  
To spójrz na stół, kubki wszędzie i cały hajs tam  
Jak stów to w chuj, ciągła gadka, że czas dorastać  
Nasz mood, aż po grób, czas pędzi jak zły, choć tak dużo snów

Więc biorę znów wolne